

# Wincenty Myszor

---

## Ad limina Apostolorum : podróże i pielgrzymki do Rzymu w starożytnym Kościele

---

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 16, 87-97

---

1983

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. WINCENTY MYSZOR

## AD LIMINA APOSTOLORUM

### PODRÓŻE I PIELGRZYMKI DO RZYMU W STAROŻYTNYM KOŚCIELE

W okresie, gdy papież Jan Paweł II podejmuje tak często podróże apostołskie na wszystkie kontynenty i gdy już dwukrotnie przebywał z pielgrzymką w Polsce, warto przypomnieć podróże i pielgrzymki do chrześcijańskiego Rzymu w okresie starożytności. Właśnie te podróże i pielgrzymki stanowią początek długiej, Sięgającej czasów współczesnych tradycji odwiedzania Rzymu. Przyczyny podróżowania były wówczas różne, choć dzisiaj na pierwszy plan wysuwa się motyw zobaczenia Ojca Świętego, wysłuchania jego nauk, otrzymania błogosławieństwa.

W okresie Cesarstwa Rzymskiego w szczególny sposób rozwijał się ruch turystyczny w dzisiejszym niemal znaczeniu<sup>1</sup>. Ludzie udawali się w podróż do Grecji, Egiptu, aby zwiedzać i oglądać zabytki. Udawali się również do słynnych ośrodków kultu, szukając pociechy i uzdrowienia. W okresie chrześcijańskim, a zwłaszcza od IV w., wędrowcy i pielgrzymi udawali się do Ziemi Świętej, aby zobaczyć miejsca związane z życiem Jezusa, do Egiptu, aby oglądać słynnych mnichów, do innych miejsc, aby nawiedzić miejsca poświęcone krwią męczenników<sup>2</sup>. Niewątpliwie ruch pielgrzymkowy tak żywotny aż do czasów islamu, a nawet jeszcze w czasach arabskich, rozwijał się przede wszystkim z motywów religijnych. Pisarze chrześcijańscy zwracali wprawdzie uwagę na negatywne strony takich podróży, motyw religijny nie zawsze wydawał się im czysty<sup>3</sup>. Jednak był to głos intelektualistów. Pielgrzymki chrześcijańskie miały swoje znaczenie dla życia religijnego. Połączone z trudami i niewygodami, pozwalały uczynić coś konkretnego, fizycznego dla Boga. Obok celów religijnych wielką rolę odgrywała po prostu ciekawość, chęć podróżowania. Pragniemy zastanowić się tylko nad jednym ośrodkiem podróży i pielgrzymek, największym i najliczniej odwiedzanym na Zachodzie, jakim był Rzym i to Rzym papieży, to znaczy miejsce, gdzie w szczególny sposób czczono pamięć apostołów Piotra i Pawła. To właśnie oznaczało wyrażenie, które pojawiło się w starożytności, podróż *ad limina Apostolorum*. Nie wszystkie jednak podróże do Rzymu można uznać za pielgrzymki.

<sup>1</sup> O podróżach w starożytności oraz o turystyce por. L. Casson, *Podróże w starożytnym świecie*, Wrocław 1981.

<sup>2</sup> L. Casson, dz. cyt., 215-236 (r. 19: *Do Ziemi Świętej*).

<sup>3</sup> Por. W. Kania, *Pielgrzymki w czasach Ojców Kościoła*, Tarnowskie Studia Teologiczne 9 (1983) 52-59; W. Eborowicz, *Pielgrzymki w ocenie św. Augustyna*, Studia Pelplińskie 11 (1980) 89-95; B. Kötting, *Gregor von Nyssa's Wallfahrtskritik*, *Studia Patristica* V, *Texte und Untersuchungen* 80, Berlin 1962, 360-367.

## I. PODRÓŻE DO RZYMU W OKRESIE PRZEDKONSTANTYŃSKIM

Podróże do Rzymu w okresie przedkonstantyńskim trudno nazwać pielgrzymkami w znaczeniu ścisłym. Podróżowano do Rzymu jako stolicy Cesarstwa oraz siedziby biskupa, następcy św. Piotra. Z pewnością źródła ujawniają aspekt religijny tych podróży, jednak w pierwszych trzech wiekach najczęściej chodziło o spotkanie z gminą chrześcijańską stolicy, w mniejszym stopniu natomiast o pielgrzymkę do miejsca świętego<sup>4</sup>. Wielu z podróżujących do Rzymu spotykało się z Kościołem i biskupem rzymskim w celach — jak ukazują niektóre źródła — mniej zbożnych. Wydaje się więc, że o ile przeważały motywy religijne, o tyle możemy mówić o pielgrzymkach. Musimy zatem przedstawić głównie motywy podróży do Rzymu w pierwszych trzech wiekach, tym bardziej, że wzmianki o pobycie w Rzymie podają najczęściej cel podróży.

Jednym z pierwszych podróżujących do Rzymu był Polikarp, biskup Smyrny. Pomijamy postać św. Ignacego Antiocheńskiego, który dążył do Rzymu jako więzień. Polikarp przybył do Rzymu, jak zaznacza Euzebiusz z Cezarei, aby spotkać się z papieżem Anicetem (155-166) w sprawie świętowania dnia Paschy<sup>5</sup>. W czasie pobytu w Rzymie, jak wspomniał Ireneusz, nawrócił wielu heretyków, głosząc naukę apostołską<sup>6</sup>. Prawdopodobnie chodziło o to, że nie tyle nawracał heretyków, ile ostrzegał chrześcijan rzymskich przed uleganiem gnostyckim naukom. Z innych wzmianek źródłowych wynika, że właśnie heretycy przybywali bardzo często do Rzymu. Ireneusz z Lyonu odnotował pobyt Walentyna, chrześcijańskiego gnostyka, który miał przybyć do Rzymu za papieża Hygina (136-140) i działać aż do pontyfikatu Aniceta<sup>7</sup>. Pobyt Walentyna w Rzymie według Ireneusza przypadłby więc na lata 136-155. Właśnie za Aniceta miał jako zdemaskowany heretyk opuścić Rzym. Ireneusz wspomniał również o przebywającym w tym samym czasie innym heretyku syryjskiego pochodzenia, niejakiem Cerdonie (Kerdonie), który za papieża Hygina występował w Rzymie z wyraźnie dualistycznymi poglądami<sup>8</sup>. Za następcę Kerdona uważał Ireneusz innego podróżnika do Rzymu, Marcjona, który przybył do stolicy z Pontu i usiłował przedstawić swoje poglądy na synodzie w 144 r. W lipcu tego samego roku został jednak przez Kościół rzymski potępiony<sup>9</sup>. Za papieża Aniceta do Rzymu przybyła również niejaka Marcelina, zwolenniczka nauki gnostyckiej<sup>10</sup>. Te najstarsze i dość jednostronne informacje o podróżnikach do Rzymu wiązane są z rodzajem źródeł. Z pewnością do Rzymu przybywało wielu zwykłych podróżników chrześcijan, którymi jednak polemicznie nastawieni Ojcowie Kościoła nie zainteresowali się na tyle, aby o nich wspomnieć w swoich pismach.

Polemiczny aspekt wykazują także inne wzmianki źródłowe, jakie znajdujemy u kontynuatorów Ireneusza, Tertuliana i Hipolita. W pierwszej połowie II w. przebywał w Rzymie także Justyn Męczennik, pochodzący z Samarii, który założył w Rzymie szkołę filozoficzną i jako chrześcijanin zgromadził wokół

<sup>4</sup>O podróżach biskupów w tym czasie por. L. Casson, dz. cyt., 215nn.

<sup>5</sup>Euzebiusz z Cezarei, *Historia Kościoła*, IV 14,1 (= HK).

<sup>6</sup>Ireneusz, *Adversus haereses* III, 3,4. Por. A. B o b e r, *Antologia patry styczna*, Kraków 1965,40.

<sup>7</sup>Ireneusz, *Adversus haereses* III, 4,3.

<sup>8</sup>Ireneusz, *Adversus haereses* I, 27,1; B o b e r, dz. cyt., 32.

<sup>9</sup>Ireneusz, *Adversus haereses* I, 27,2; B o b e r, dz. cyt., 33.

<sup>10</sup>Ireneusz, *Adversus haereses* I, 25,6.

siebie uczniów i razem z nimi poniósł w 165 lub 167 r. śmierć męczeńską jako chrześcijanin. Justyn, jak podają źródła, przebywał w Rzymie dwukrotnie i przez dłuższy czas<sup>11</sup>. Należał bowiem do wędrownych nauczycieli-filozofów, którzy podróżowali w poszukiwaniu uczniów i mistrzów dla filozoficznych dysput, bądź to po prostu bogatych mecenasów. Wędrując, tak czy inaczej musiał kiedyś przybyć do Rzymu. Nie jest wykluczone, że w ten sam sposób wędrowali heretycy. Jako wędrowni nauczyciele, obracali się może przede wszystkim wśród gmin chrześcijańskich, ale także wśród pogan, gdyż często czytamy o chrześcijanach, którzy poznali naukę Chrystusa najpierw w wersji heretyckiej, przybyli w końcu i do Rzymu. Zainteresowanie ich pobylem w Rzymie, ze względu na Kościół Rzymski i biskupa Rzymu w ujęciu polemistów kościelnych ukazuje jednak stale aspekt apologetyczny. Tak więc ani wędrowki heretyków, ani podróże Justyna nie wydają się czymś niezwykłym. Wędrownych nauczycieli przywożono również do Rzymu jako niewolników. Niewolnikami byli przywiezieni do Rzymu uczniowie Justyna: Euelpistus i Hieraks<sup>12</sup>. W Rzymie przebywał również inny uczeń Justyna, Tacjan Syryjczyk<sup>13</sup>. Hegezyp, teolog judeochrześcijański, udawał się według Euzebiusza do Rzymu, aby poznać prawdziwą naukę przeciw poglądom gnostyckim. Przybył do Rzymu prawdopodobnie za papieża Aniceta i przebywał aż do pontyfikatu Eleutera (175-189)<sup>14</sup>.

W II w. obserwujemy duży napływ przybyszów z Małej Azji. Jest to zrozumiałe, jeśli pamiętamy, że właśnie w tym okresie miasta małaazjatyckie liczyły najwięcej chrześcijan. Z Azji pochodził niejaki Rhodon, uczeń Tacjana, według świadectwa Euzebiusza pisarz antygnostycki<sup>15</sup>. Z Małej Azji pochodził również kapłan rzymski Floryn, i przeciw niemu jako gnostykowi, napisał Ireneusz, sam małaazjata, dzieło *Ogdoadzie*<sup>16</sup>. W drugiej połowie II w. pojawia się w Rzymie kilku zwolenników i przeciwników montanizmu<sup>17</sup>. Wydaje się jednak, że ich podróże, podobnie jak wędrowki gnostyków i filozofów, nie były czymś szczególnym. Montanizm jako ruch nawiązujący do pewnych archaicznych form życia kościelnego popierał wędrownych nauczycieli i apostołów. Jednocześnie walka z montanizmem prowadzona przez miejscowe duchowieństwo przyczyniła się do zamknięcia tego rozdziału historii Kościoła, a mianowicie odrzucenia form misjonowania bez odniesienia do konkretnych siedzib biskupich, Kościołów lokalnych. To zjawisko zaś mogło dodatkowo, w sposób konkretny przyczynić się do uwydatnienia znaczenia tak stabilnej stolicy biskupiej, jaką był Rzym. Euzebiusz wspominał o wielu montanistach, którzy wędrowali do stolicy, wymieniając z imienia tylko niejakię Proklosa<sup>18</sup>. Przeciw niemu właśnie wystąpił za pontyfikatu papieża Zefiryna (189-217) rzymski kapłan Gajus. Wcześniej jeszcze przybył do Rzymu z Bizancjum Teodot, garbarz, którego papież Wiktor (189-198) wykluczył z Kościoła za błędną chrystologię<sup>19</sup>. Przeciwno innemu przybyszowi ze Wschodu Tertulian, jako montanista, napisał dzieło *Adversus Praxean*. Konflikt ten, który być może rozgrywał

<sup>11</sup> Euzebiusz, HK IV, 11,11.

<sup>12</sup> *Acta Justini*.

<sup>13</sup> Tacjan, *Oratio* 35.

<sup>14</sup> Euzebiusz, HK IV, 11,7.

<sup>15</sup> Euzebiusz, HKV, 13,8.

<sup>16</sup> Euzebiusz, HK V, 15,20.

<sup>17</sup> Euzebiusz, HK II, 25,5; III, 31,4.

<sup>18</sup> Euzebiusz, HKVI, 20,3.

<sup>19</sup> Euzebiusz, HKV, 28,6.

się w Rzymie, był na tyle ciekawy, że Prakseasz przybył na Zachód, aby zde-maskować montanistów, sam jednocześnie naraził się Tertulianowi, montaniście, swoją podejrzaną doktryną trynitarną<sup>20</sup>.

W III w. już przybył do Rzymu niejaki Alkibiades z Apamei (z Syrii) i według Hipolita propagował za papieża Kaliksta (248-222) poglądy elkazaitów. Powoływał się na księgę objawień podyktowaną przez anioła. Hipolit, kapłan rzymski, wystąpił przeciw niemu sugerując jednocześnie, że poglądy jego podzielał sam Kalikst<sup>21</sup>. Z tej niesprawiedliwej sugestii mogłoby jedynie wynikać, że papież pozwalał na wprowadzanie tego rodzaju zamętu w umysłach wiernych. Według tego samego Hipolita do Rzymu przybył jeszcze za Zefiryna uczeń Noetosa, modalisty ze Smyrny, niejaki Epigonus, i zdobył sobie ucznia Klemenesa, który działał w Rzymie jeszcze za papieża Kaliksta<sup>22</sup>. Modalistą w zagadnieniach trynitarnych był również Sabeliusz z Pentapolis, który według dość niejasnych sformułowań Hipolita przybył do Rzymu za Zefiryna i działał jeszcze za Kaliksta. Jednak ten ostatni wykluczył go ze społeczności wiernych, jak podał sam Hipolit<sup>23</sup>.

Na podstawie danych źródłowych o podróżach do Rzymu zdawać by się mogło, że do stolicy chrześcijaństwa wędrowali najczęściej heretycy. Wynika to jednak — jak już zaznaczyliśmy — z rodzaju dzieł, z których korzystamy. Ireneusz, Hipolit i Euzebiusz pragnęli wykazać, że przybysze do Rzymu, mimo że starali się o poparcie biskupa, zostali w końcu zde-maskowani i wykluczeni z Kościoła. Dla Ireneusza fakt ten stanowił dowód czystości wiary katolickiej Kościoła Rzymskiego, dla Euzebiusza zaś było to ilustracją tezy, którą starał się przedstawić w swojej historii, a mianowicie, że heretycy, podobnie jak inni prześladowcy Kościoła, ostatecznie zostali pokonani. Pisarze chrześcijańscy nie wspominają natomiast zbyt często o podróżach do Rzymu ludzi związanych z Kościołem prawdziwą wiarą. Być może uznali to za rzecz zwykłą. Dokładniejsza analiza ich danych pozwoliłaby jednak także na stwierdzenie, że i sami heretycy — w końcu ich herezje oceniano dopiero *ex post* — spodziewali się albo większej możliwości propagowania swoich poglądów, albo nawet potwierdzenia przez Kościół Rzymski ich nauki. To ostatnie sugerują wyraźnie wywody Hipolita na temat papieża Kaliksta.

Z pewnością do Rzymu często podróżowali chrześcijanie z Afryki Północnej. Korespondencja Cypriana z Kartaginy, z połowy III w. ukazuje, jak częste i niemal zwykłe były to kontakty. Podobna sytuacja ukształtowała się na linii Aleksandria — Rzym. Źródła z III w. ujawniają związki Aleksandrii z Rzymem bardzo wyraźnie. Nie mogły się one rozwijać bez podróży specjalnych wysłańców. Z drugiej strony pobyt w Rzymie musiał wydawać się czymś wyjątkowym przede wszystkim dla wędrowców z dalekich stron, skoro wzmianki o tym wydarzeniu uznali za szczególnie cenne. Źródła okresu przedkonstantyńskiego wymieniają tu przede wszystkim dwie postacie: Aberkiosa, biskupa Hierapolis, i Orygenes. Aberkios wspominał o swej podróży do Rzymu w Inskrypcji nagrobnej z końca II w. Zmarł ok. 200 r. Nazywał siebie „ucznem wielkiego Pasterza (...), który też posłał mnie do Rzymu, abym oglądał majestat królewski i przypatrywał się Królowej, noszącej złotą szatę i złote sandały. Widziałem tam nadto lud naznaczony świetlanym znamieniem”<sup>24</sup>. Aberkios widział zatem

<sup>20</sup> Tertulian, *Adversus Praxean* 1.

<sup>21</sup> Hipolit, *Refutatio* IX, 13.

<sup>22</sup> Hipolit, *Refutatio* XI, 7.

<sup>23</sup> Hipolit, *Refutatio* IX, 12.

<sup>24</sup> Cytuję według A. B o b e r, dz. cyt., 229η.

majestat królewski Kościoła Rzymskiego oraz chrześcijan w Rzymie. Napis ten potwierdzałby motyw odwiedzania stolicy w celu podziwiania Kościoła w stolicy i chrześcijan przebywających w metropolii Cesarstwa. Wzmianki o grobach apostołów Piotra i Pawła pojawiają się w późniejszych wiekach. B. Kötting sądzi, że greckie *graffiti* w rzymskich katakumbach można datować na w. III, co oznaczałoby, że dopiero od tego wieku podróże do Rzymu podejmowano jako pielgrzymki do grobów męczenników<sup>25</sup>. Nie można jednak odmówić cech pielgrzymki podróży Aberkiosia.

W III w. sławnym podróżnikiem do Rzymu był Orygenes. Przebywał w stolicy — jak poświadczył to Euzebiusz — bardzo krótko, za papieża Zefiryna po to, aby widzieć starożytny Kościół Rzymian<sup>26</sup>. Być może był w Rzymie w tym czasie, gdy działał tam sławny prezbiter tego Kościoła, Hipolit. Hieronim wspominał bowiem, że jedną ze swych homilii wygłosił Hipolit w obecności Orygenes<sup>27</sup>. Takich kontaktów z Rzymem z pewnością było więcej.

## II. PIELGRZYMKI DO RZYMU W OKRESIE OD IV DO VIII W.

Sytuacja Kościoła od IV w. począwszy zmieniła się na tyle, że jeśli chodzi o podróże do Rzymu, to nabierały one coraz bardziej charakteru kościelnego i religijnego. Rzym przestał być stolicą administracyjną cesarstwa. Przestały się więc liczyć podróże o motywach politycznych. Biskupi wprawdzie podróżowali i to coraz częściej, korzystając z przywilejów urzędników państwowych, to znaczy z poczty cesarskiej, ale wędrowali teraz do Konstantynopola<sup>28</sup>. Wydaje się również, że Rzym jako stolica chrześcijaństwa zachowywał dawny tradycyjny dystans wobec spraw państwowych. Biskup Rzymu nie ingerował bezpośrednio w sprawy doczesne. Inaczej ukształtowała się pozycja biskupa Konstantynopola. Jednocześnie ujawniała się coraz bardziej religijna, doktrynalna strona urzędu biskupa Rzymu. Podróżowano więc i do Rzymu, ale coraz częściej jako do biskupa mediatora, instancji wyższej. Jednocześnie biskup Rzymu, poza nielicznymi wyjątkami, nie podróżował, roztropnie zachowując dystans wobec często doraźnie ostrych sporów w części greckiej. Biskupa Rzymu zdaje się bardziej interesował duszpasterski aspekt całości życia Kościoła. Nie wszystkie podróże do Rzymu od IV w. począwszy można zaliczyć do pielgrzymek. Ale właśnie od tego czasu można mówić o niektórych jako o prawdziwych pielgrzymkach. Pielgrzymką w ścisłym znaczeniu chrześcijańską była podróż do Ziemi Świętej dla zobaczenia miejsc świętych związanych z życiem Jezusa Chrystusa, dla uczestniczenia w nabożeństwach odprawianych przede wszystkim w okresie Wielkanocy. W tym okresie powstają z inicjatywy Konstantyna wspaniałe chrześcijańskie budowle, które również przyciągały rzesze pielgrzymów. Do Rzymu wędrowano dla podziwiania miejsc upamiętnionych śmiercią męczeńską Piotra i Pawła oraz innych męczenników. Rozwój pielgrzymek pozostawał w ścisłym związku z rozwojem kultu na miejscach świętych. Tym

<sup>25</sup> B. Kötting, *Peregrinatio religiosa. Wallfahrten in der Antike und das Pilgerwesen in der alten Kirche*, Regensburg-Münster 1950, 229.

<sup>26</sup> Pobyt Orygenes<sup>26</sup> datuje się na rok 212. Euzebiusz, HK VI, 14, 10.

<sup>27</sup> Hieronim, *O znakomitych mężach* 61, w: *Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy*, VI, 81.

<sup>28</sup> L. Casson, dz. cyt., 216. Julian Apostata usiłował te zbędne podróże biskupów ukrócić, wydając w 362 r. odpowiedni dekret w tej sprawie.

miejszem świętym były groby męczenników oraz budowle wzniesione dla ich czci. W Rzymie rozpoczyna się właśnie w tym okresie zwiedzanie katakumb oraz wspaniałych świątyń, które od IV w. są stale upiększane. Ich liczba wzrasta coraz bardziej<sup>29</sup>.

## 1. Pielgrzymki do Rzymu w IV w.

Przez cały w. IV uwagę pielgrzymów w Rzymie przyciągał nie tylko blask nowych świątyń budowanych przez cesarzy i biskupów, ale również podziw dla zabytków dawnego Rzymu. Ten blask dawnego Rzymu zaczynał przygasać dopiero po katastrofie 410 r., to jest po zdobyciu Rzymu przez Alaryka, oraz jeszcze bardziej po splądrowaniu dawnej stolicy cesarstwa w 455 r. przez Wandalów. Świątynie chrześcijańskie w czasie tych katastrof na ogół oszczędzano. Nadchodził zresztą czas, gdy Rzym przyciągał nowym blaskiem chrześcijańskiej stolicy także ludy germańskie.

Najwięcej dla uświęcenia chrześcijańskiego Rzymu w dziedzinie architektury dokonał cesarz Konstantyn Wielki. Był fundatorem bazylik św. Piotra i Marcelina. Według *Liber pontificalis* cesarz zbudował także bazylikę nad grobem św. Pawła przy drodze do Ostii<sup>30</sup>. Drugim okresem szczególnie znaczącym dla świetności Rzymu był czas panowania dynastii walentyniańskiej, to jest Walenty niana, Teodozjusza i Arkadiusza. W r. 384 cesarze wystosowali nawet list do prefekta miasta, aby razem z papieżem starał się o rozbudowanie i przyozdobienie bazyliki św. Piotra<sup>31</sup>. W latach od 312 do 410 w obrębie murów miejskich powstało osiem bazylik. *Liber pontificalis* wspominał o bazylice na Lateranie, kościele św. Anastazji, baptysterium przy bazylice św. Piotra, bazylice św. Sylwestra, św. Wawrzyńca, św. Agnieszki<sup>32</sup>. Wśród papieży dla uświęcenia Rzymu zasłużył się szczególnie papież Damazy. Prace kontynuowano za następnymi papieżami, zwłaszcza za Syrycjuszem. Wylizanie wszystkich zabytków Rzymu z tego okresu wydaje się zbędne. W każdym z tych kościołów odprawiana była liturgia. Łączono nabożeństwo ku czci świętych z procesjami z jednej bazyliki do drugiej. Obchody świąt według kalendarza liturgicznego wyznaczały jednocześnie napływ pielgrzymów. Napływ pielgrzymów na święta pobudzał cesarzy i papieży do przyozdobienia świątyń, w których liturgia i wystrój były jednocześnie katechezą wiernych i przypominały o fundatorach.

Kult świętego Piotra i świętego Pawła połączył uroczystości w dwu miejscach, w bazylice św. Piotra i w bazylice św. Pawła za Murami w dniu 29 czerwca. Święto to trwało i rozwijało się aż do końca starożytności, do czasów papieża Hadriana I w VIII w. W związku z pielgrzymkami oraz świętem apostołów Piotra i Pawła wspomnienie tych świętych w całym Kościele powszechnym było jednocześnie przypomnieniem znaczenia Rzymu i stolicy biskupa następcy Piotra. Święty Augustyn na przykład w kazaniach na uroczystość świętych Apostołów wspominał o pozycji Kościoła Rzymskiego<sup>33</sup>. Jan Chryzostom w kazaniu

<sup>29</sup> Na temat budownictwa sakralnego tego okresu por. B. Filarska, *Początki architektury chrześcijańskiej*, Lublin 1983, 86-87; 102-103; 110-115.

<sup>30</sup> *Liber Pontificalis* 34,16. *Monumenta Germaniae. Gesta Pontif. Rom.* 1,1, wyd. Th. Mommsen, 1898, 57.

<sup>31</sup> *Epistulae Imper. et Pont.*, w: *Collectio Avellana* 3; CSEL 35,1; 46nn.

<sup>32</sup> *Liber Pontificalis* 34,109.

<sup>33</sup> *Sermo* 39. *De sanctis*.

z okazji tego święta wspomniał o znakomitych pielgrzymach do Rzymu, to jest cesarza Teodozjusza, który istotnie w r. 394 lub 395 był w Rzymie<sup>34</sup>. Przykładem szczególnej czci był także kult świętego Hipolita, którego Prudencjusz uczcił w swojej poezji<sup>35</sup>. Podobnie było z kultem św. Wawrzyńca i św. Agnieszki. Święta te związane były z miejscem kultu, bazyliką tak, że można obserwować powstanie i zanik danego kultu w związku z miejscem, a więc i pielgrzymkami. Chronograf z 354 roku podał wykaz najważniejszych miejsc kultu, świąt rzymskich, które najczęściej były związane z pielgrzymkami<sup>36</sup>. Według Maksyma z Turyń Rzym stał się wówczas największym ośrodkiem pielgrzymek na Zachodzie<sup>37</sup>.

Co charakteryzuje jednak ten najwcześniejszy okres pielgrzymek do Rzymu? Wydaje się, że pielgrzymki do Rzymu w okresie IV w. były inspirowane kultem męczenników i zmierzały do Rzymu przede wszystkim dla obchodów rocznic i uczestniczenia w rzymskiej liturgii z udziałem papieża. Drugorzędnie pielgrzymki zmierzały z chęci zobaczenia dawnej stolicy cesarstwa. Rzeczą charakterystyczną było to, że źródła nie wspominają o liczniejszych pielgrzymkach ze Wschodu<sup>38</sup>. Celem pielgrzymów na Wschodzie była Ziemia Święta. Rzym staje się coraz bardziej centrum pielgrzymek dla części łacińskiej. Kult męczenników w Rzymie miał jednak w tym okresie szczególnie znaczenie ekumeniczne i rozszerzał się prawdopodobnie także niezależnie od pielgrzymek. W szczególny sposób popularny stał się na Wschodzie kult św. Wawrzyńca, do którego pielgrzymowano w jego święto. Podobnie miała się rzecz z kultem świętych Protazego i Gerwazego z Mediolanu oraz św. Marcina z Tours<sup>39</sup>. Z podobnymi wpływami ze Wschodu należy się również liczyć w Rzymie. Pielgrzymki do Ziemi Świętej wzmacniały kult relikwii Krzyża św., a podróże do Konstantynopola pozostawały w jakimś związku z kultem św. Eufemii na Zachodzie<sup>40</sup>.

## 2. Pielgrzymki w V w.

Wiek V charakteryzują dwa wielkie tragiczne dla Rzymu wydarzenia: zdobycie w 410 r. przez Alaryka oraz spustoszenie miasta w 455 r. przez Wandolów. W 410 r. najazd oszczędził jeszcze zabytki architektury kościelnej, ale w 455 r. ucierpiały także niektóre kościoły. Nie zmniejszyło to jednak napływu pielgrzymów najczęściej z terenów zachodnich, z Afryki, Galii i Dalmacji<sup>41</sup>. Zapoczątkowany w IV w. kult relikwii wzmacnia się przez praktykę przenoszenia relikwii z cmentarzy pozamijskich do kościołów tytularnych. Do pewnego czasu praktyka ta kłóciła się z rzymskim poczuciem świętości i nienaruszalności miejsca pogrzebania. W okresie V w. przenoszono już relikwie nawet z kata-

<sup>34</sup> *Homilia 26,5 na List 2 do Kor 12,10*: PG 61,582.

<sup>35</sup> *Peristephanon* XIX 8-230: PL 60,551-555. Por. A. Bober, dz. cyt., 569-571.

<sup>36</sup> *Monumenta Germaniae historica. Auctores antiquissimi*, 9,71.

<sup>37</sup> *Homilia 72*: PL 57,405 B.

<sup>38</sup> Teodoret (*Historia Kościoła* V, 26) wspominał tylko o mnichu Telemachu, który przybył ze Wschodu, aby wystąpić w Rzymie przeciw walkom gladiatorów.

<sup>39</sup> Por. C. Andresen, *Die Kirchen der alten Christenheit*, Stuttgart 1971, 520.

<sup>40</sup> C. Andresen, dz. cyt., 518. Niedaleko bazyliki na Lateranie znajdowało się na przykład Oratorium Sanctae Crucis z relikwiami Krzyża św.

<sup>41</sup> B. Kötting, dz. cyt., 238n; H. Leclercq, *Pèlerinage e Rome*, w: *Dictionnaire d'archéologie chrétienne et de Liturgie* XIV, 40-65.



kumb. Pojawia się także kult relikwii powstałych *ex contactu*. Powstają nowe bazyliki. Przykładem może być bazylika świętych Jana i Pawła męczenników, których relikwie przeniesiono do zbudowanej na początku V w. bazyliki na Mons Coelius<sup>42</sup>. Rozpowszechnia się również kult „obcych” świętych, na przykład męczenników Kosmy i Damiana<sup>43</sup>. Podstawą kultu są zawsze relikwie oraz miejsce kultu, które staje się celem wędrówek pielgrzymów. Rozwija się w dalszym ciągu kult św. Piotra, zwłaszcza w świetle roli biskupa Rzymu w okresie katastrof dziejowych. Kult św. Piotra w V w. przybiera między innymi formę kultu okowów św. Piotra<sup>44</sup>. Pielgrzymujący do Rzymu biskupi najczęściej propagowali cześć dla rzymskich świętych w swoich kościołach, często budując kościoły pod wezwaniem św. Piotra<sup>45</sup>. Fulgencjusz z Ruspe, który z Afryki odwiedzał Rzym około r. 500 i pielgrzymował do wszystkich kościołów miasta, zapewne według kalendarza świąt uznał Rzym za „niebiańskie Jeruzalem”<sup>46</sup>. Liczne pielgrzymki poświadczają także inskrypcje. Najczęściej pojawiają się imiona łacińskie, ale także greckie i germańskie<sup>47</sup>. Wydaje się, że w okresie V w. dokonuje się przemiana Rzymu w centrum duchowe przede wszystkim dla Zachodu. Gdy centrum polityczne Italii w państwie Ostrogotów przeniosło się na północ, Rzym jako centrum duchowe stał się celem pielgrzymek, podróży niemal wyłącznie z religijnych motywów.

### 3. Pielgrzymki w okresie od VI do VIII w.

Po upadku Cesarstwa Zachodniego oraz wraz ze wzrastającym znaczeniem państw germańskich pielgrzymki do Rzymu zmieniają nieco swoją treść religijną. Prócz kultu relikwii, który przyjął się także wśród Germanów, rozwijają się w tym okresie pielgrzymki o charakterze ekspiacyjnym. Relikwie czczono już nie tylko na miejscu, w Rzymie, ale przesyłano je czasem do miejsc bardzo odległych. Pielgrzymki zaś, jako wędrówki, znajdują wielkie uznanie wśród Germanów, a więc ludów najpierw koczowniczych. Warto również zwrócić uwagę na rodzaj źródeł, które nas informują o pielgrzymkach. Najpoważniejszym informatorem dla pierwszej fazy tego okresu jest Grzegorz z Tours w *Historia Francorum*. Liczne wzmianki o pielgrzymkach znajdujemy także w żywotach świętych. Wzmianka o pielgrzymce do Rzymu należy w nich do stałych ozdobników, jest tytułem do chwały opisywanych postaci. Gdy opis pielgrzymki jest stereotypowy, bez charakterystycznych szczegółów historycznych, nasze wątpliwości co do autentyczności opisu wzrastają. Tak właściwie należy ocenić niemal wszystkie źródła okresu merowińskiego. Tym bardziej jednak należy cenić znaczenie samej idei pielgrzymowania do Rzymu. Niektóre pielgrzymki tej epoki zasługują na uwagę.

W roku 514 do Rzymu pielgrzymował pierwszy król burgundzki Zygmunt krótko po swoim przejściu z arianizmu na katolicyzm<sup>48</sup>. Fakt ten miał znacze-

<sup>42</sup> B. Kötting, dz. cyt., 238, p. 860.

<sup>43</sup> K. Baus, E. Ewig, *Die Reichskirche nach Konstantin dem Grossen*, w: *Handbuch der Kirchengeschichte* II/1, Freiburg 1973, 340.

<sup>44</sup> H. Leclercq, art. cyt., 47.

<sup>45</sup> C. Andresen, dz. cyt., 513.

<sup>46</sup> *Vita Fulgentii* 3, 27: PL 65, 130 D.

<sup>47</sup> B. Kötting, dz. cyt., 241.

<sup>48</sup> E. Ewig, *Der Petrus — und Apostelkult im spätrömischen Gallien*, *Zeitschrift für Kirchengeschichte* 71 (1960) 215-251.

nie symbolu dla całej epoki. Po powrocie z pielgrzymki wysłał do Rzymu ponownie diakona Juliana po relikwie<sup>49</sup>. Również sam biskup Grzegorz z Tours w 590 r. wysłał swego diakona po relikwie do Rzymu<sup>50</sup>. Grzegorz z Tours opisał również, w jaki sposób oddawano cześć dla grobu św. Piotra. Pobożny pielgrzym, gdy zdjął chustę z grobu św. Piotra, którą położył dla uzyskania relikwii *ex contactu*, zauważył po dłuższej modlitwie, że chusta więcej ważyła niż przed modlitwą<sup>51</sup>. W połowie VI w. papież Pelagiusz I (556-561) wystosował list do króla Childeryka I w sprawie relikwii z grobu św. Piotra *ex contacta*<sup>52</sup>. W podobnej sprawie pisał także papież Pelagiusz II w r. 580 do biskupa Aurariusza z Auxerre<sup>53</sup>. Pouczenia papieskie wskazywały na większe znaczenie duchowej odnowy pielgrzymów od znaczenia relikwii, tak zwanych *brandea*, to jest tkanin, które stały się relikwiami *ex contacta*. Jednak relikwie takie w sensie materialnym miały bardzo wielkie znaczenie dla młodych narodów chrześcijańskich w Europie<sup>54</sup>. Oznaką takiego duchowego znaczenia pielgrzymek były listy powierzane pielgrzymom udającym się do Rzymu, tak zwane *litterae commendatitiae*. Listy miały na celu względy identyfikacji pielgrzyma, umożliwiły mu opiekę w drodze ze strony instytucji kościelnych, najczęściej klasztorów. Listy zawierały również prośbę o modlitwę i wstawiennictwo u świętych Apostołów<sup>55</sup>. Najpierw chodziło o wstawiennictwo rozumiane bardzo konkretnie, a mianowicie u samego papieża lub też u kogoś znakomitego w Rzymie. Taką treść zatem należy łączyć z wyrażeniem *ad limina Apostolorum*, które często pojawiało się w tych listach. Listy takie wystawiano przede wszystkim osobom duchownym, ale zdarzały się także listy dla świeckich<sup>56</sup>.

Najbardziej jednak ujawniła się mentalność nowych ludów germańskich w pielgrzymkach ekspacyjnych<sup>57</sup>. Ten rodzaj ruchu pielgrzymkowego rozwinął się przede wszystkim w w. VII. Ruch ten należy połączyć z rozwijającą się wówczas praktyką pokutną pod wpływem chrześcijaństwa iroszkockiego. W praktyce tej wędrówka mnichów związana z ideą bezdomności misjonarza i chrześcijanina łączyła się z ekspacyjnym znaczeniem pielgrzymki. Misjonarze iroszkockcy połączyli zatem ideę wędrówki jako pokuty z pielgrzymką do św. Piotra. Byli także bardzo gorliwymi nosicielami tego kultu.

Znaczenie kultu św. Piotra podniosło się szczególnie w związku z pielgrzymkami z wysp brytyjskich. Pielgrzymki takie odnotowują źródła już przed r. 500. Kult św. Piotra znany już w Europie w okresie merowińskim rozwinął się jednak bardzo wydatnie w okresie karolińskim i to pod wpływem pielgrzymek ze środowiska anglosaskiego wysp brytyjskich<sup>58</sup>. Kult św. Piotra w poszczegól-

<sup>49</sup> Avitus z Vienne, *Ep.* 27, w: *Monumenta Germaniae historica. Auctores antiquissimi* VI, 2, 59.

<sup>50</sup> Grzegorz z Tours, *Historia Francorum* X, PL 71, 728. Ogólnie o kulcie świętych w starożytności chrześcijańskiej od IV w., w: *Wkierunku chrześcijańskiej kultury*, B. B e j z e, Warszawa 1978, 311-328.

<sup>51</sup> H. Leclercq, art. cyt., 50; Grzegorz z Tours, *Gloria mortuum* 28: PL 71, 728.

<sup>52</sup> Grzegorz z Tours, *Historia Francorum* X, 1.

<sup>53</sup> Grzegorz z Tours, *Historia Francorum* V, 21; VI, 6; Jaffe-Wattenbach, *Reg. pont. rom.* I, n. 1048.

<sup>54</sup> *Handbuch der Kirchengeschichte*, II/2, 175, 261.

<sup>55</sup> H. Leclercq, art. cyt., 51-52.

<sup>56</sup> Por. Fortunatus, *Ad episcopos in commendatione peregrini*, w: *Monumenta Germaniae historica. Auctores antiquissimi* IV, 247.

<sup>57</sup> C. Vogel, *Lepèlerinage pénitentiel*, w: *Pellegrinaggi e culto dei santi in Europa fino alla Ia Crociata*, Convegni del Centro di studi sulla spiritualità medievale IV, 1963, 39-92.

<sup>58</sup> Por. *Handbuch der Kirchengeschichte*, II/2, 262.

nych krajach Europy miał znaczenie zastępcze dla tych, którzy nie mogli pielgrzymować do Rzymu. Kościoły pod wezwaniem św. Piotra powstawały w miejscowościach, skąd najczęściej wyruszały pielgrzymki oraz na trasie pielgrzymek. Pielgrzymki i kult św. Piotra tak ściśle z nimi związany były nośnikiem wielu innych idei i przejawów życia religijnego późnego antyku chrześcijańskiego. Pielgrzymi przywozili nie tylko relikwie, ale również księgi liturgiczne, rękopisy, a przede wszystkim znajomość chrześcijańskiego centrum Kościoła, Rzymu<sup>59</sup>.

W związku z pielgrzymkami do Rzymu kształtowała się duchowa jedność Europy. Wędrowkę do miejsc świętych w Rzymie odbywano najczęściej utartymi szlakami, przy których wyrastały klasztory opiekujące się pielgrzymami. Po całej Europie roznoszono pamiątki z Rzymu *claves apostolorum*, lampki z oliwą, która paliła się przy św. Piotrze oraz inne drobiazgi; miały one wielkie znaczenie dla zaznaczenia duchowej jedności chrześcijańskiego świata w niższych warstwach społecznych<sup>60</sup>.

### III. WNIOSKI

Pielgrzymki do Rzymu rozwinęły się od IV w. razem z kultem męczenników. Wcześniej odbywane podróże do stolicy chrześcijaństwa należy uznać za bardzo ważny czynnik jednoczący chrześcijan wokół biskupa Rzymu. Nie można ich jednak nazwać pielgrzymkami w ścisłym znaczeniu. W IV i V w. pielgrzymki miały wielkie znaczenie ekumeniczne, wskazywały na Rzym jako na centrum całego chrześcijaństwa. W miarę zanikania świetności Rzymu jako miasta i centrum życia politycznego, Rzym zaczynał odgrywać rolę w sferze życia duchowego i religijnego. W następnych wiekach (VI-VIII) pielgrzymki do Rzymu rozwijają kult św. Piotra na Zachodzie Europy, zwłaszcza w Kościele Merovingów, Karolingów i Anglosasów. Pielgrzymki i kult św. Piotra przyczyniają się do wytworzenia jedności duchowej Europy. W późnym okresie starożytności pielgrzymki nabierają również znaczenia ekspansyjnego.

W starożytności chrześcijańskiej nie znano natomiast pielgrzymek papieża. Wprawdzie papież podróżowali, choć również nie za często, nie można ich wizerować nazwać pielgrzymką do kościoła lokalnego, do jakiegoś lokalnego miejsca kultu. Pielgrzymki papieża to nowa idea naszych czasów. Wydaje się jednak, że i dzisiaj, gdy to raczej Rzym w osobie papieża udaje się tak często na pielgrzymkę, idea i cele pielgrzymowania pozostały te same. W miarę jak Rzym stracił znaczenie polityczne, a status polityczny głowy Państwa Watykańskiego stał się podstawą do wizyt nawet w krajach niechrześcijańskich, podróże papieża nabierają coraz bardziej religijnej, ekumenicznej i ogólnoludzkiego znacze-

<sup>59</sup> Na przykład Wandregisil z Bobbio za papieża Witaliana (657-679) udawał się do Rzymu i poza relikwiami przywoził rękopisy Nowego Testamentu oraz dzieła Grzegorza Wielkiego. *Monumenta Germaniae historica. Auctores antiquissimi* I, 273.

<sup>60</sup> Na ten temat szerzej B. Köttling, dz. cyt., 239-240. Ruch pielgrzymkowy wpływał także na liturgię rzymską, por. W. Schenk, *Wpływ ruchu pielgrzymkowego na liturgię rzymską do VIII wieku*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 26 (1979) z. 4, 129-135.

nia. Wydaje się również, że zwłaszcza podróże do Afryki i Azji mogą zbliżyć ludy niechrześcijańskie nie tylko do centrum chrześcijaństwa, ale również do Europy.

## AD LIMINA APOSTOLORUM. REISEN UND PILGERFAHRTEN NACH ROM IN DER ALTEN KIRCHE

### Zusammenfassung

Zur Zeit der zahlreichen Reisen des Papstes Johannes Paul II, die meistens den Charakter einer Pilgerfahrt tragen, müsste man sich die Genese und Tradition der Pilgerfahrten nach Rom im Altertum überlegen. In den ersten Jahrhunderten, in der Zeit von Konstantin, hatten die Reisen nach Rom nur ausnahmsweise den Charakter einer Pilgerfahrt. Die Christen reisten nach Rom, um die Römische Kirche zu bewundern und ihre Anerkennung zu erlangen. Sogar in den Reisen der Häretiker, über die sich die polemische Quellen meistens äussern, kann man die Anerkennung der Bedeutung der Römischen Kirche wahrnehmen. Seit dem IV Jahrhundert entwickelte sich mit dem Märtyrerkult die richtige Pilgerfahrtbewegung. Diese Bewegung war verbunden mit den grossen Märtyrerkultsehenswürdigkeiten, die seit dieser Zeit mit dem Reliquienkult entstehen. Seit dem V Jahrhundert umfasst die Pilgerfahrtbewegung nach Rom vor allem den westlichen lateinischen Teil, obwohl sie bis zum Ende des Altertums die ökumenischen Aufgaben erfüllte, wovon der sich verbreitende St. Petruskult zeugt. Eine besondere Bedeutung gewinnt dieser Kult bei den germanischen Völkern, insbesondere bei den Franken und Angelsachsen. Der St. Petruskult, eng verbunden mit den Pilgerfahrten nach Rom, erfüllte eine sehr wichtige Rolle in der geistigen Einigung der Völker von Westeuropa.